



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Aspekt kognitywny w przekładzie specjalistycznym, czyli co wspólnego ma tłumaczenie specjalistyczne z literackim?

**Author:** Claudio Salmeri

**Citation style:** Salmeri Claudio. (2013). Aspekt kognitywny w przekładzie specjalistycznym, czyli co wspólnego ma tłumaczenie specjalistyczne z literackim?. "Studia Translatorica" (Vol. 4 (2013), s. 85-94).



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

**Claudio Salmeri**  
Katowice (Polen)

## Aspekt kognitywny w przekładzie specjalistycznym, czyli co wspólnego ma tłumaczenie specjalistyczne z literackim?

---

### ABSTRACT

Cognitive aspects of technical translation.

What are the commonalities between a technical and a literary translation?

The necessity of finding or producing a precise counterpart or equivalent in a target language has often been considered the main, if not the most difficult problem of technical translation.

The aim of this article is to show, on the basis of an example – a short description of the pollutant cadmium – that technical translation (e.g. the translation of owners' manuals, user guides or texts that contain a high degree of technical or specialized terminology) requires, in addition to correct wording, a sound understanding of the meaning of the source text; cognitive complements play an equally as important role in technical translation as in other types of translation. It is not only the transfer of meaning from one language to another, but also the rendering of the complexity of an author's language that determine the difficulty of a literary translation (e.g. the translation of novels, short stories, plays, poems, etc.).

An Italian translation of a short poem, *On Passing the New Menin Gate* by Siegfried Sassoon, originally written in English, shows the extent to which cognitive complements help to solve language problems in literary translation. In both technical and literary translation, sense clearly shapes the expressiveness of the target language.

**Keywords:** Cognitive aspect, technical translation, literary translation, differences and commonalities.

---

*Granice naszego języka są granicami naszego świata*  
Ludwig Wittgenstein

W translatoryce istnieje dość powszechnie przekonanie, że głównym, wręcz jedynym problemem przekładu technicznego jest konieczność wykonania tłumaczenia

na poziomie wyrazu, a co za tym idzie, jedynie dobierania precyzyjnych pojęć technicznych w języku docelowym. Celem niniejszego artykułu jest wykazanie, że przekład specjalistyczny, oprócz poprawnego dopasowania terminów, wymaga od tłumacza dogłębnego zrozumienia tego, o czym mówi tekst. Elementy kognitywne (pozajęzykowe) pełnią bowiem istotną rolę zarówno w przekładach specjalistycznych, jak i innych rodzajach tłumaczeń.

Trudności związanych z przekładem literackim często nie upatruje się w przenoszeniu znaczenia z jednego języka do drugiego, ale w przekazywaniu zawilego stylu i myśli autora. Na podstawie tłumaczenia fragmentu wiersza w języku angielskim na język włoski przedstawię, w jakim stopniu elementy kognitywne przyczyniają się do rozwiązywania problemów w tłumaczeniu literackim.

W pierwszej chwili może się wydawać, że istnieje olbrzymia różnica między przekładem specjalistycznym a literackim. Tłumacze zajmujący się przekładami tekstów specjalistycznych rzadko zajmują się tłumaczeniami literatury. Ten podział wyraźnie widać np. wewnątrz międzynarodowej organizacji tłumaczy FIT (Fédération Internationale des Traducteurs), gdzie tłumacze specjalistyczni i literaccy spotykają się i obradują w dwóch odrębnych komisjach. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie, że wszyscy tłumacze niezależnie od rodzaju tekstu, którym się zajmują, mają jedną wspólną cechę: pracują nad całością treści, a nie tylko nad pojedynczym wyrazem.

Dualizm treści i wyrazu stanowi największą różnicę między tłumaczeniem tradycyjnym a maszynowym, czy przekładem na lekcji języka obcego. Różnicę tę można łatwo wytłumaczyć: tłumaczenie tekstów wymaga, oprócz dokładnej znajomości języków, ugruntowanej wiedzy o otaczającym nas świecie. Tym światem może być świat fikcji w większości tekstów literackich albo rzeczywisty świat technologii; jednak w obu przypadkach, aby móc wykonać poprawne tłumaczenie, znajomość świata zewnętrznego powinna zawsze być wartością dodaną do kompetencji językowej tłumacza.

Angielski filozof Bertrand Russell w polemicznej dyspucie z Romanem Jakobsonem stwierdził, że „*No-one can understand the word cheese unless he has a non-linguistic acquaintance with cheese*”, na co Jakobson odparł: „*If we place our 'emphasis upon the linguistic aspects of traditional philosophical problems', (as Russell himself said) then we are obliged to state that no one can understand the word cheese unless he has an acquaintance with the meaning assigned to this word in the lexical code of English*”<sup>2</sup> (Jakobson 1971: 260).

- 
- 1| Nikt nie jest w stanie zrozumieć słowa „ser”, chyba że jego wiedza o serze wykracza poza znajomość słownikową [tłum. własne].
  - 2| Jeśli zwrócimy naszą uwagę na językowe aspekty tradycyjnych problemów filozoficznych (jak sam Russell powiedział) musimy stwierdzić, że nikt nie może zrozumieć słowa „ser”, chyba że zna znaczenie nadane temu słowu w leksykalnym kodzie języka angielskiego [tłum. własne].

Ta różnica poglądów może zainteresować tłumaczy, ponieważ pokazuje dwa poziomy, na których przekład jest wykonywany: tłumaczenie na poziomie wyrazu, zarówno w nauczaniu języka bądź w tłumaczeniu maszynowym albo w tworzeniu słowników dwujęzycznych oraz tłumaczenie na poziomie zdań, w tłumaczeniu pisemnym bądź ustnym.

Poniżej przedstawione są dwa przykłady tekstów. Pierwszy z nich jest tekstem specjalistycznym, a drugi literackim. Celem eksperymentu jest wykazanie różnic związanych z tłumaczeniem w zależności od tego, czy tekst jest opracowywany na poziomie wyrazu czy na poziomie zdań. Pierwszy tekst stanowi opis pierwiastka chemicznego, kadmu:

Cadmium is a dangerous pollutant in addition to being an expensive metal and on both scores the elimination of cadmium emissions to the environment is important. The means of achieving this and of recovering cadmium for re-use are reviewed in a report from the Environment and Consumer Protection Service of the EEC. The report examines methods for removing cadmium from waste water and exhaust air and for reducing the cadmium content of materials disposed of in dumps. The efficiency of existing recovery methods and new opportunities for reducing environmental pollution by cadmium are also examined. The economic consequences of reducing cadmium emission limits are assessed.

Błędne przekłady powstają, gdy tłumacz zasugeruje się słowem *limits* [ograniczenia], nie biorąc pod uwagę fragmentu, który wskazuje, że kadm jest substancją zanieczyszczającą środowisko, a co za tym idzie, że emisja kadmu do środowiska powinna być zredukowana.

Drugim tekstem naszego eksperymentu jest krótki wiersz napisany przez brytyjskiego poetę, Siegfrieda Sassooną:

*Was ever immolation so belied  
As these intolerably nameless names?*

Czytając powyższe wersy, czytelnik jest w stanie pojąć jedynie znaczenie słów. Tłumacz, ograniczając się do tych znaczeń w procesie przekładu, wykonałby przekład pozbawiony poezji. Można wybrać następującą wersję tłumaczenia:

*E' stato mai un sacrificio così disconosciuto  
Come quei nomi intollerabilmente anonimi?*

Zrozumienie znaczenia tych dwóch wersów w języku angielskim i uczuć, którymi kierował się poeta, oraz przekazanie fragmentu tej poezji w języku włoskim wymaga od tłumacza wiedzy pozajęzykowej. W powyższych wersach zawarte są bowiem informacje, które nie zostały zwerbalizowane, a jedynie stanowią supozycję. Dlatego tłumacz przed rozpoczęciem przekładu powinien odnieść się do wiedzy historycznej. W dobrym podręczniku do nauki historii przeczytamy,

że Sassoon walczył podczas I wojny światowej i brał udział w krwawych starciach pod Ypres, gdzie został poważnie ranny. Działania wojenne w okolicach tej belgijskiej miejscowości pochłonęły tysiące ofiar. Po zakończeniu wojny została wzniesiona okolicznościowa brama wjazdowa do miasta, którą nazwano Menin Gate. Na niej zostały wygrawerowane nazwiska 55000 ludzi, którzy zginęli w walce i których ciał nigdy nie zidentyfikowano.

Po tej krótkiej historycznej dywagacji możemy wreszcie zrozumieć słowa Sassoon. Jesteśmy w stanie zrozumieć jego uczucia, gdy stanął przed Menin Gate i spojrzął na inskrypcje. Możemy wreszcie spróbować jeszcze raz przełożyć te dwa wersy na język włoski:

*Insopportabile orrore di tali innumerevoli nomi  
abominevole e assurda immolazione*

Powyższy przekład jest tylko jedną z wielu możliwych wersji. Można go zatem udoskonalać. Jednak jedno nie ulega wątpliwości: Zarówno w tym, jak i we wszystkich innych przypadkach, dla translacji elementy pozajęzykowe są tak samo istotne jak kompetencja językowa. Te elementy służą bowiem wzbudzaniu uczuć, dzięki czemu tłumaczenie posiada taki sam ładunek emocjonalny i wywiera takie samo wrażenie na czytelniku przekładu jak na czytelniku oryginału. Przekład, by mógł pełnić swoją wielką misję i przekazywać walory z jednej kultury do drugiej, musi być ekwiwalentny, czyli musi zachować „pełną ekwiwalencję tekstu wyjściowego i tekstu docelowego” (Tezaurus terminologii translatorycznej, 1993). Według Barbary Z. Kielar (1976: 115) teksty źródłowy i docelowy są równoważne pod warunkiem, że są wymienne odnośnie do danej sytuacji. W traduktologii to pojęcie jest rozumiane jako relacja pomiędzy tekstem docelowym a źródłowym. Ekwiwalencja jest osiągana poprzez równoważniki, tj. elementy językowe, które pozostają niezmienione na poziomie językowym, niezależnie od kontekstu. One pozwalają zrozumieć sytuację językową oraz uchwycić sens każdej wypowiedzi. Bardzo trafnie i zwięźle sformułował pojęcie ekwiwalencji Jerzy Pieńkos w swojej pracy pt. *Przekład i tłumacz we współczesnym świecie*. Można w niej przeczytać, że „oryginał i przekład są ekwiwalentne, jeśli dają się wzajemnie wymienić w konkretnej sytuacji” (Pieńkos 1993: 164). Oznacza to, że jeśli fragment tekstu w języku źródłowym zostaje przetłumaczony na język docelowy, to ten sam fragment tekstu, tłumaczony odwrotnie, powinien powrócić do formy, jaką przedstawiał oryginał.

Samo znaczenie językowe wyrazu nie zapewnia wystarczającej ilości informacji potrzebnej do wykonania dobrego przekładu tekstu. Wiedza pozajęzykowa musi wspomagać tłumacza w przekazywaniu rzeczowej zawartości tekstów technicznych oraz rzeczowej i ematywnej treści literackiej. Tłumaczenie ma sens tylko wtedy, gdy znaczenie językowe pojedynczych słów tekstu uzupełniane jest treścią pozajęzykową, tzn. kiedy tłumacz rozumie w pełni znaczenie tekstu i jest

w związku z tym w stanie przekazać treść i sens w innym języku. Tłumaczenie „[...]” nie polega na zastępowaniu pojedynczych słów jednego języka przez pojedyncze słowa drugiego, wykorzystując do tego celu słownik. Tłumaczenie wiąże się z pewnością ze słowami, ale także z kontekstem<sup>3</sup> (Eco 2005: 69–70).

Druga część niniejszego artykułu poświęcona jest stwierdzeniu, że niemożliwe jest wykonanie dobrego tłumaczenia na podstawie samego poziomu wyrazu.

Sam język, zdefiniowany przez De Saussure’a jako *langue*, jest jedynie abstrakcyjnym systemem bądź kodem. Operacja mająca na celu przypisywanie odpowiedników jednego języka do drugiego powinna być nazywana transkodowaniem, bowiem zajmuje się jedynie kodami językowymi. Znaczenia są zakodowane w każdym języku. W tym przypadku słowa jak „*limits*” w naszym tekście technicznym czy „*belie*” w poezji Sassoon’a powinny być dokładniej przemyślane w trakcie tłumaczenia na język włoski. Angielski rzeczownik w liczbie mnogiej „*limits*” odpowiada włoskim „*limiti*”, „*frontiere*”, „*linee di demarcazione*”, „*confini*”, etc.; jednak żaden z nich nie jest odpowiedni dla przetłumaczenia zdania „[...] *reducing cadmium emission limits* [...]”. Błędem jest tłumaczenie wyłącznie na poziomie wyrazu, ponieważ wyraz „*limits*” transkodowany jest jako słowo „*limiti*”. Poprawne tłumaczenie tego zdania powinno brzmieć: „*una riduzione dei livelli di emissioni di cadmio*” i jest możliwe tylko dzięki wiedzy o tym, że kadm jest pierwiastkiem niezwykle toksycznym i substancją zanieczyszczającą środowisko.

Jeśli chodzi o czasownik „*belie*”, na poziomie wyrazu powinniśmy tłumaczyć go jako „*confessare*”, „*contraddire*”, „*negare*”, etc. W żadnym wypadku transkodowanie w postaci „*abominevole*” czy „*assurdo*” nie zagwarantowałoby poprawnego tłumaczenia. Uniknięcie błędu było możliwe tylko dzięki naszej wiedzy historycznej. Zatem w obu przypadkach ustaliliśmy ekwiwalencję na poziomie zdań, a nie na poziomie wyrazu.

Przekład na poziomie wyrazu to transkodowanie, a jego wytworami są relacje, które nigdy nie będą stanowić dobrego tłumaczenia. Przekładanie tekstu opartego na jednym kodzie na znaki innego kodu może stanowić doskonałą pomoc w tworzeniu słowników dwujęzycznych, świetnej gramatyki porównawczej, użytkowych tłumaczeń maszynowych, ale na transkodowaniu nie możemy opierać się podczas dokonywania tłumaczeń tekstów technicznych bądź literackich.

Przyczynę można łatwo zrozumieć, jeśli spojrzymy na różnicę między treścią (tekstem) a wyrazem. Treść przekazuje więcej informacji niż językowe znaczenia pojedynczych słów, bowiem posiada autora, a znajomość jego osobowości i stanu emocjonalnego jest istotna w tłumaczeniu tekstów artystycznych. Oprócz tego teksty mają swe źródło, które w tłumaczeniu specjalistycznym jest ważne dla zrozumienia, skąd pochodzi informacja. Teksty pisane są w pewnym punkcie czasoprzestrzeni, co odzwierciedla daną kulturę; są kierowane do pewnego rodzaju

3| Przekład Adam Szymanowski.

.....

czytelników, co z kolei wymaga znajomości ukrytych pod postacią słów i znaczeń informacji. Czytelnik, a przede wszystkim tłumacz musi posiadać tę wiedzę, by móc ją następnie przekazać w swoim przekładzie.

Niedoskonałość przekładu na poziomie wyrazu wynika z faktu, że elementy pozajęzykowe są ignorowane. Interpretacja tekstów – zarówno pisemnych, jak i ustnych – zawsze wymaga, oprócz kompetencji językowej, wnikliwej znajomości otoczenia (Seleskovitch/Lederer 1984).

Ogniwem przekładu literackiego i specjalistycznego jest sens, który jest kombinacją znaczeń językowych i merytorycznej znajomości świata. Sens znajduje się w treści, a znaczenie w wyrazie. Często uważa się, że trudności związane z przekładem literackim spowodowane są koniecznością reprodukcji stylu autora oryginału. Jednak styl wywodzi się z sensu i jednocześnie przyczynia się do jego uzyskania. Obojętnie, czy jest to styl ustnej czy pisemnej wypowiedzi, ten styl jest częścią sensu, który ma być przekazany. Istotą dobrego tłumaczenia tekstu literackiego nie jest zatem konwersja stylu oryginału, lecz zrozumienie sensu i oddanie go w języku docelowym.

Często uważa się także, że przekład specjalistyczny wymaga jedynie dopasowania odpowiednich terminów technicznych. Prawdą jest, że częścią pracy tłumacza technicznego jest znajdowanie poprawnych odpowiedników dla pojedynczych pojęć, jednak żaden tekst specjalistyczny nie składa się jedynie z występujących oddzielnie i niezwiązanych logicznie ze sobą terminów, chyba że jest to tekst opisowy bądź rodzaj nomenklatury. Dopiero odpowiednio dobrane słowa w zdaniu sprawiają, że wypowiedź ma sens. Tłumacz nie może się zatem ograniczać do rozpatrywania słów w oderwaniu od innych. Jego zadaniem jest bowiem zrozumienie sensu i przekazanie w języku docelowym. Przekład wymaga więc nie tylko znajomości językowych odpowiedników słów czy pojęć. Obowiązkiem tłumacza jest

[...] odczytanie i zrozumienie dzieła, uwzględniające[go] jego różnorodne konteksty oraz kulturowe uwarunkowania. Odczytanie to ma stanowić przygotowanie do pracy nad tekstem w języku docelowym: tłumacz wchodzi więc – przynajmniej częściowo – w rolę interpretatora dzieła, a z pewnością przejmuje pewne charakterystyczne dla niego procedury' (Cieński 2004: 172).

Sens to fundamentalne pojęcie translatoryki, ponieważ „[...] tłumacz zaczyna od sensu i dokonuje przeniesień w polu semantycznym” (Vinay 1963: 37). Jest więc rzeczą naturalną, że każda krytyka poprawności tłumaczenia ma u swojej podstawy definicję sensu.

Ferdinand De Saussure (cyt. wg Mounin 1972) krytykował sposób definiowania sensu jako nomenklatury, uważając że nie jest listą pojęć, z której każde z nich odnosi się tylko do jednego przedmiotu pozajęzykowego. Gdyby tak było, tłumaczenie polegałoby jedynie na prostej wymianie pojęć z jednego języka do

drugiego. Dla De Saussure'a znaczenie słowa jest ściśle związane z obecnością bądź nieobecnością innych słów, które tworzą sieć współzależności semantycznych. Żadne słowo nie może być analizowane poza jego kontekstem. Teoria De Saussure'a podtrzymuje również słuszność faktu, że – w zależności od kultury – sieć pojęć, które opisują część rzeczywistości pozajęzykowej może być mniej lub bardziej szczegółowa w zależności od celu zaspokojenia użytkowników. W świetle tych rozważań można przyjąć, że nie jest możliwe odnalezienie dokładnych ekwiwalentów w dwóch różnych językach, ponieważ słowa nigdy nie mają tej samej wartości konceptualnej.

Bloomfield odrzucał pojęcie sensu, uważając je za zbyt niejasne i wprowadził behawiorystyczną definicję wypowiedzenia językowego. Wedle tej teorii, wypowiedzenie składa się z dwóch elementów: z sytuacji, w której jeden rozmówca wypowiada się i odpowiedzi behawioralnej drugiego (Bloomfield 1972: 139). Z tego powodu niektóre antyczne języki, mimo że dalej są czytane, nie mogą być już całkowicie zrozumiane, ponieważ sytuacje, w których były używane, już nie istnieją. Zrozumienie sensu jest możliwe tylko pod warunkiem, że znane jest środowisko czasoprzestrzeni, w którym ma miejsce akt mowy. Bloomfield przenosi zatem pojęcie kontekstu z pola językowego do pola fizycznego. Tak więc nabycie wszechstronnej wiedzy wymaganej do zdefiniowania sensu jest niemożliwe. Sam Bloomfield podkreślał, że definicja sensu brała pod uwagę idealną sytuację, czyli sytuację wymyśloną.

Praktyka zmuszała do użycia złotego środka: „Nie mając możliwości zdefiniowania znaczenia większości form językowych i udowodnienia ich niezmienności, jesteśmy zmuszeni zastosować jako postulat każdego badania językowego ten charakter swoistości i niezmienności związany z każdą formą językową, tak jak postulujemy go w naszych codziennych kontaktach międzyludzkich”<sup>4</sup> (Bloomfield 1972: 139).

Językoznawstwo taksonomiczne natomiast próbowało odrzucić pojęcie sensu w swoich badaniach naukowych. Brian Harris (1976: 96–114) pojmował język jako „corpus”, w którym była badana frekwencja użycia elementów językowych, bez brania pod uwagę ich znaczenia. Harris uważa, iż nie jest możliwa analiza językowa bez odwołania się do sensu, ale przejawia skłonności do umniejszenia jego roli w analizie. Według jego teorii, w celu przeanalizowania dwóch różnych elementów językowych wystarczy jedynie wyszczególnić różnicę między ich znaczeniami. Autor nie dostrzega tu swojego błędu: przed określeniem różnicy sensu należy najpierw zdefiniować, jaki jest sam sens.

Współcześni lingwiści unikają jednak opierania się na pojęciu sensu, ponieważ nie można na nim polegać z naukowego punktu widzenia. Jednakże, ta postawa jest bardzo kwestionowana w środowisku językoznawców. Pomimo tej

---

4| Tłum. własne.



.....

różnicy w opiniach naukowców oczywiste jest, że określenie, jaki jest stosunek między formą a znaczeniem wypowiedzenia jest jednym z podstawowych procesów w pracy traduktologicznej. Nie można jednak podzielać zdania Hjelmleva (1979), który uważa, że definicja sensu jest końcową fazą analizy. Przeciwnie, zrozumienie znaczenia jest koniecznym krokiem, który nie oznacza końca a początek pracy. Tłumaczenie jest zatem w swoim pierwszym etapie operacją językową. Celem analizy językowej jest dojście do źródła sensu oraz ograniczenie poliwalencji na drodze odniesienia słowa do jego kontekstu językowego. Chodzi o szczegółowe zrozumienie wszystkich elementów, które składają się na przekaz oryginału. To zrozumienie dzieła na poziomie „minimalnych” jednostek językowych wydaje się szczególnie istotne. Zrozumienie globalne dzieła polega na wychwyceniu wszystkich aluzji i wszystkich znaczeń ukrytych w pojedynczych zdaniach – a czasami nawet – w pojedynczych słowach. Mimo wszystko, w celu rozwinięcia tego szczególnego rodzaju wrażliwości, która dąży do uwidocznienia aluzji autora, musimy mieć bardziej szczegółową wiedzę na temat dzieła. Aby ją osiąść, konieczne jest określenie stosunku dzieła do rzeczywistości.

W celu uniknięcia dwuznaczności należy zdefiniować pojęcie „rzeczywistości”. Na tym etapie analizy oryginału nie chodzi o porównanie dzieła ze światem pozajęzykowym. Rzeczywistość jest rozumiana jako zbiór elementów wyrażonych w utworze, wraz ze światem wewnętrznym i osobowością autora (Lebiedziński 1981). Odstępstwa w przekazywaniu tej literackiej rzeczywistości są nieuniknione, ponieważ nie zawsze możliwa jest dokładna ekwiwalencja językowa. Jednak, pomimo różnic między oryginałem a przekładem, istnieje zawsze stała wartość między nimi: ekwiwalencja efektu. Istotnie, tłumaczenie musi wzbudzać w czytelniku takie same emocje jak w oryginale. Zadaniem tłumacza jest zrozumienie i przekazanie efektu oryginału (Ciucioli, 1987). Wierność oryginału rozumiana jako transpozycja idei autora, wyrażona w przekładzie poprzez środki formalne właściwe językowi docelowemu i mogące przekazać sens, nazywana jest przez Eugene Nidę (1964) „ekwiwalencją dynamiczną”. Nida uważa, że dobry tłumacz musi koniecznie znać historię i kulturę kraju, którego literaturę tłumaczy.

Dzieło literackie jest z całą pewnością wyrażeniem osobowości autora, jest jego „rzecznikiem”, ale jednocześnie jest zakorzenione w kulturze i tradycji narodu, w którym się rodzi. Tłumaczenie dzieła jest ponadto przekazem zawartości literackiej i przeniesieniem tych komponentów, często domyślnych. Przekład jest więc miejscem spotkań między językami i kulturami. Praca tłumacza polega na ukierunkowaniu własnego języka w stronę tego obcego, w stronę idiomu, charakteru i stylu oryginału. Tłumaczenie staje się mostem pomiędzy dwoma cywilizacjami, tej z oryginału i tej z języka tłumaczenia (Mounin 1972: 139). Problematyka tłumaczenia rozpatrywana jest często na bardzo abstrakcyjnym poziomie językowym. Jednakże przekład jest nie wyłącznie operacją językową. Jest związany z całym kontekstem językowym: z etnologią, z historią i tradycją

kraju, z którego pochodzi utwór. To ściśle powiązanie między językiem a kulturą zostało zdefiniowane przez A. Milleta następująco: „Każdy język jest odzwierciedleniem pewnej kultury” (Lebiedziński 1981). Jego twierdzenie ma dla praktyki traduktologicznej doniosłe znaczenie: znajomość kultury daje możliwość dostępu do sensu językowego. Z tego powodu tłumacz musi dysponować nie tylko kompetencjami lingwistycznymi, ale przede wszystkim szeroką znajomością kultury i literatury, którą chce się zająć. Tylko wtedy, zanurzony w niej, może stać się prawdziwym mediatorem kulturowym.

Reasumując powyższe teoretyczne rozważania dochodzimy do wniosku, iż w przekazywaniu dzieła oryginalnego do języka docelowego istnieją trzy relewantne czynniki: czynnik językowy, stylistyczny i kulturowy.

Zarówno przekład specjalistyczny, jak i literacki zajmują się treścią, a czytelnik tych tekstów automatycznie kojarzy to, co czyta, ze swoją znajomością świata, znajdując sens w wyrazie. Mowa tutaj o elementach kognitywnych, w skład których wchodzi znajomość kontekstu i świata otaczającego. Znajomość kontekstu ma swoje źródła w tekście i nabywa się stopniowo podczas czytania, co później pomaga w zrozumieniu dalszej części tekstu. Informacje dostarczone przez kontekst wspomagają naszą zdolność interpretacyjną, która wspiera zrozumienie znaczenia i sensu czytanych zdań. Znajomość świata otaczającego wspomaga również umiejętność interpretacji oraz powoduje, że czytelnik nie ogranicza się jedynie do zwykłego, płytkiego czytania bez zrozumienia. Bardzo ważną rolę pełnią umiejętności interpretacyjne tłumacza, który musi przede wszystkim wiernie przekazać zawartość tekstu oryginalnego w języku docelowym, ale również zachować w języku docelowym elementy pozajęzykowe; a to możliwe jest jedynie wtedy, gdy tłumacz nie tylko doskonale włada językiem, z którego tłumaczy, ale również zna kulturę, którą ten język niesie ze sobą. Jak pisze Maria Krysztofiak (1996: 64), „przekładalność [...] to możliwość bezpośredniego przekazania estetycznych, stylistycznych, konotatywnych i językowo kreatywnych właściwości tekstu” i jest kategorią związaną z uwarunkowaniami kulturowo-historycznymi.

Podczas gdy Roman Jakobson (1971) głosił, że język stanowi samoczynnie regulujący się zamknięty system, oderwany od człowieka, badacze w podejściu kognitywnym dokonują podziału na systemy otwarte i zamknięte, wliczając człowieka do systemów otwartych. Język jest więc systemem hierarchicznie połączonym z innymi systemami poznawczymi. Tłumaczenie nie polega na znajomości słów i przekładzie słowa po słowie, lecz na zrozumieniu zdania w języku wyjściowym, a więc na odniesieniu do pewnej wewnętrznej reprezentacji wiedzy, i utworzeniu nowego zdania opisującego ten stan wewnętrzny.

Reasumując treść niniejszego artykułu chciałbym raz jeszcze powrócić do słów Bertranda Russella. Tłumacze powinni zdecydowanie popierać twierdzenie tego angielskiego myśliciela w kontrowersyjnym sporze o językowe i pozajęzykowe znaczenie sera. Sensu nie można zrozumieć jedynie na podstawie naszej

„znajomości znaczenia przydzielonej słowom w każdym kodzie leksykalnym”<sup>5</sup>, ale „na podstawie naszej wiedzy pozajęzykowej o rzeczach”<sup>6</sup> (Russell cyt. wg Jakobson 1971: 64).

Zarówno praktycy jak i teoretycy translacji powinni przyznać rację Bertrاندowi Russellowi, a opinię Romana Jakobsona uznać za błędną.

## Literatura

- Bloomfield, Leonard (1933). *Language*. New York.
- Cieński, Marcin (2004). „O sarmackiej swojskości – czy Gombrowicza można tłumaczyć nie znając literatury i kultury staropolskiej”. W: Skibińska, E. (red.) *Gombrowicz i tłumacze*. Łask. S. 165–176.
- Ciucioli, Andrea (1987). „Un punto di vista enunciativo sulla traduzione”. W: Morin, I. (red.) *Le Français dans le monde*. Paris. S. 145–157.
- Eco, Umberto (2005). *Drugie zapiski na pudełku od zapalek*. Poznań.
- Harris, Brian (1976). „The importance of natural translation”. W: Swain, M.K./ Dumas, G. (red.) *Working papers in Bilingualism*. Toronto. S. 96–114.
- Hjemslev, Louis (1979). „Prolegomena do teorii języka”. W: Kurkowska, H./ Weinsberg, A. (red.) *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*. Warszawa. S. 44–70.
- Jakobson, Roman (1971). „On linguistic aspects of translation”. W: Rudy, S. (red.) *Selected Writings II*. The Hague. S. 345–359.
- Kielar, Barbara Z. (1976). „Nauczanie tłumaczenia w zakresie języka specjalistycznego”. W: Grucza, F. (red.) *Glottodydaktyka a translatoryka*. Warszawa. S. 111–125.
- Kielar, Barbara Z./ Grucza, Sambor (red.) (2003). *Języki Specjalistyczne 3: Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*. Warszawa.
- Krysztofiak, Maria (1996). *Przekład literacki we współczesnej translatoryce*. Poznań.
- Lebiedziński, Henryk (1981). *Elementy przekładoznawstwa ogólnego*. Warszawa.
- Lukszyn, Jurij (red.) (1993). *Tezaurus terminologii translatorycznej*. Warszawa.
- Mounin, Georges (1972). *Teoria e storia della traduzione*. Torino.
- Pieńkos, Jerzy (1993). *Przekład i tłumacz we współczesnym świecie*. Warszawa.
- Nida, Eugene (1964). *Towards the Science of Translation*. Leiden.
- Seleskovitch, Danica/ Lederer, Marianne (1984). *Interpréter pour traduire*. Paris.
- Vinay, Jean-Paul/ Darbelnet, Jean (1963). „Stylistique comparée”. W: Mounin, G. (red.) *Les problèmes théoriques de la traduction*. Paris. S. 46–55.

5| Tłum. własne.

6| Tłum. własne.